Nr. 102. Śmigiel, środa 3. maja 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13,

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Wymiar podatku na rok podatkowy 1922/23.

Na zasadzie § 25 ustawy o podatku dochodowym wzywa się niniejszem wszystkich do płacenia podatków w powiecie śmigielskim zobowiązanych, których dochód już w roku ubiegłym wynosił na więcej niż 500.000 marek, aby złożyli podpisanemu piśmiennie lub do protokółu oświadczenie co do swego dochodu rocznego na przepisanym formularzu w czasie od 4 — 20 maja 1922 roku włącznie. Deklaracja winna zawierać zapewnienie, że wszelkie dane w niej zawarte uczyniono sumiennie i według najlepszej wiedzy.

Wyżej określeni podatnicy zobowiązani są do oddania deklaracji, chociażby nawet nie odebrali oddzielnego zawezwania ani formularza.

Piśmienne deklaracje wolno wysyłać pocztą, jednakże na odpowiedzialność nadawcy wobec czego zaleca się przesyłać je listem rekomendowanym. Ustne oświadczenia przyjmuje podpisany od godz. 9 do godz. 12 do protokółu.

Kto swego obowiązku złożenia deklaracji w przepisanym terminie nie wypełni, winien w myśl § 31 ustęp 1 prawa o podatku dochodowym oprócz podatku ustalonego w postępowaniu wymiarowem i odwoławczem zapłacić dodatkowo 5 od sta w stosunku do stopy podatkowej.

Ukaraniu podpada w myśl § 72 ustawy o podatku dochodowym, kto oddaje rozmyślnie fałszywą lub niezupełną deklarację lub świadomie zataji dochód swój.

Według § 71 ustawy o podatku dochodowym nie pobiera się od członków towarzystw z ograniczoną poręką, podlegającym opodatkowaniu w byłej dzielnicy pruskiej, tej części ustanowionego dla nich podatku dochodowego, która przypada na udziały z zyskach towarzystwa.

Przepis ten stosuje się jednakże tylko do tych podatników, którzy oddali deklarację podatkową i w tejże podali osobno odebrany udział w zyskach. Wszyscy podatnicy, którzy spodziewają się uwzględnienia na zasadzie § 71 wzm. ustawy bez względu na to, czy w roku ubiegłym byli pociągnięci do podatku od dochodu lub nie, winni zatem w zwyż oznaczonym terminie doręczyć deklarację zawierającą bliższe wyszczególnienie zysku, który odebrali od towarzystwa z ogr. por.

Podatnicy, którzy na zasadzie § 26 prawa o podatku majątkowym zamierzają korzystać z prawa deklarowania majątku, winni ją również złożyć w powyżej wymienionym terminie według przepisanego formularza podpisanemu piśmiennie lub do protokółu.

Na uwzględnienie później wpływających deklaracyj majątkowych przy wymiarze podatku majątkowego liczyć nie można.

Świadomie fałszywe lub niezupełne rzeczowe zeznania są karygodne w myśl § 44 prawa o podatku majątkowym.

Na żądanie wydaje się od dzisiaj począwszy bezpłatnie przepisowe formularze do deklaracyj dochodowych i majątkowych w biurach Komisarjatów i Magistratów oraz urzędu podatków bezpośrednich.

Panów Sołtysów uprasza się o opublikowania powyższego w swoich gminach.

Śmigiel, dnia 1. maja 1922.

Urząd podatków bezpośrednich i opłat skarbowych
Jasiński, kier. urzędu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Protestantyzm w Polsce.

Mamy w Polsce kwestję protestancką, tak jak mamy kwestję żydowską, prawosławną, unicką. Kwestja protestancka tem się jednak od pozostałych różni, że ją całkowicie ignorujemy, aczkolwiek ma ona pierwszorzędne znaczenie naprzód ze względu na stosunki polsko-niemieckie, następnie ze względu na odrodzenie narodowe mówiących po polsku mas ludowych protestanckich na Mazurach i Średnim Śląsku.

Ogół zdaje się przypuszczać, że z chwilą ukończenia plebiscytów zagadnienia te znikły z powierzchni. W rzeczywistości jest inaczej: ludzie, którzy sześć wieków mówili po polsku, nie bardzo czując się Polakami, nie zapomną odrazu swego języka, — to raz, a następnie wśród półtoramiljonowej ludności protestanckiej, rozsianej po całem terytorjum Rzeczypospolitej, polskość bynajmniej nie przestała walczyć z germanizmem. Zagadnienie więc jest, jak było, a w tej chwili przechodzi ono taką fazę, która winna szczególną zwrócić uwagę.

Wyznań protestanckich w Polsce jest pięć:

1. Małopolski kościół luterański.
2. Kościół luterański b. zaboru rosyjskiego z centralną władzą w Warszawie.
3. Kościół kalwiński b. zaboru rosyjskiego z centralną władzą w Warszawie.
4. Kościół unijny b. zaboru niemieckiego. Kościół ten powstał z rozporządzenia jednego z królów pruskich, który połączył w jednej organizacji religijnej luteranizm i kalwinizm. Teoretycznie, ulegając woli rządu polskiego, centralna władza tego kościoła jest w Poznaniu; faktycznie w Berlinie.
5. Kościół staro-luterański b. zaboru niemieckiego z centralną władzą w Poznaniu.

Najdalej od palących zagadnień chwili stoi kościół kalwiński, do którego należy kilkadziesiąt starych polskich rodzin z naszej reformacji XVI-go w. i trochę kolonistów czeskich. Mało-polski kościół luterański również — dotychczas przynajmniej — jest wolny od zatargów narodowościowych i od burz politycznych.

Natomiast inne kościoły luterańskie i kościół unijny są w ogniu walki polsko-niemieckiej.

Podczas okupacji Niemcy chcieli zrobić z kościoła luterańskiego w Kongresówce narzędzie germanizacji: luteranie — warszawscy szczególniej — gwałtownie oparli się tym zakusom i ostatecznie zwyciężyli; polskie instytucje luterańskie zostały uratowane i całość kościelna utrzymała charakter neutralny pod względem narodowościowym.

Na początku okresu niepodległości rząd polski powołał głowę kościoła luterańskiego w Kongresówce na kierownika plebiscytu mazurskiego.

Niemcy zaś postanowili bezwarunkowo warszawski kościół luterański zdobyć. Dopomaga im w tej mierze traktat wersalski, który — o ile chodzi o Niemców — jest przez nas przestrzegany z przesadną ścisłością. Do Kongresówki napłynęły sfery płatnych ajentów hakatystycznych. Spokojnych kolonistów niemieckich, zajętych geszeftami lodzermenszów wprowadza się w stan katalepsji szowinistycznej.

Ponieważ kościół luterański jest zorganizowany parlamentarnie, więc akcja hakatystów ma na celu wyrzucenie Polaków z kolegjów, konsystorzy, z urzędów pastorskich nawet i zastąpienie ich przez Niemców.

Na ofensywę niemiecką Polacy luteranie odpowiadają najgorzej, jak tylko można sobie wyobrazić: zniechęceni coraz słabiej interesują się sprawami swego wyznania. Oczywista rzecz, że podobna taktyka może chroni poszczególne jednostki od jakichś drobnych nieprzyjemności, ale jednocześnie idzie na rękę hakatystów, bo im ułatwia osiągnięcie celu.

Na terenie b. zaboru pruskiego kościół unijny zajął w stosunku do Polski stanowisko bezwzględnie wrogie, język polski jest z niego zupełnie wyrugowany. Natomiast kościół staro-luterański chętnie udziela swoich świątyń na nabożeństwa polskie. W Poznaniu, w Toruniu, w Bydgoszczy, w Odolanowie, w Lesznie odbywają się perjodycznie polskie nabożeństwa w kościołach staro-luterańskich. W b. zaborze pruskim zarysowuje się więc pewne wejście z sytuacji, a mianowicie luteranin, pragnący być Polakiem, winien wystąpić z kościoła unijnego i przyjąć staro-luteranizm, co jest tem łatwiejsze, że staro-luteranizm pruski jest ogólnym luteranizmem, wówczas gdy pruski kościół unijny (Prussische Landkirche) jest specyficznie pruską (nawet nie niemiecką) religją.

Dla akcji zaś uświadomienia narodowego polskich mas protestanckich mazurskich i średnio-śląskich ma powstać jedno silne „Towarzystwo Polaków ewangelików", bez różnicy odcienia protestantyzmu. Towarzystwo to, zachowując zupełną autonomję, winno jednak skoordynować swoją działalność zarówno z Towarzystwem obrony kresów zachodnich, jak i z Tow. ochrony Polaków zagranicą. Funkcje Towarzystwa polsko - ewangelickiego dotychczas usiłowało spełniać Zrzeszenie plebiscytowe ewangelików Polaków, jednak pod tą nazwą i w obecnym składzie swojego zarządu nie wzbudza ono dostatecznego zainteresowania.

Nie należy przytem zapomniać, że takie Towarzystwo Polaków ewangelików znalazłoby poważnego sprzymierzeńca w licznem bo około 700 członków liczącem i dobrze zorganizowanem Towarzystwie polskiej młodzieży ewangelickiej, które dla sprawy mazurskiej ujawnia dużo przyjaznego zainteresowania.

Atak hakatystów powinien silnie skupić w jedną całość protestantów polskich i uczynić z nich żywotną organizację, zarówno dla ich własnego dobra, jak i dla dobra mazursko-śląskich mas ludowych ewangelickich, którym Niemcy potrafili zwichnąć świadomość narodową, lecz języka polskiego wyrwać nie zdołali.

Uroczystość na cześć Korfantego.

W ubiegłą niedzielę, 23. kwietnia, w dzień św. Wojciecha, powiat i miasto Środa (Wielkopolska) zaprosiły posła Wojciecha Korfantego wraz z rodziną do Środy, ażeby uroczystym aktem i nadaniem honorowego obywatelstwa m. Środy uczcić wielkiego obrońcę G. Śląska, a b. posła okręgo średzkiego sejmu pruskiego.

Delegacja, składająca się z członków wydziału powiatowego i rady miejskiej z starostą p. Rożankowskim, burm. p. Polskim i dyr. kolei p. Augustyniakiem na czele przywiozła dostojnego gościa specjalnym, pięknie umajonym pociągiem średzkiej kolei pow. do Środy, gdzie na dworcu powitały go skaut i sokół.

Powozami udano się do miasta, które pięknie udekorowane z entuzjazmem witało swego b. posła. Przy szkole powitała p. posła dziatwa szkolna deklamacjami, wierszykiem imieniowym i milusiemi wiwatami. W tem drużyny skautowe i sokole dopadły, a wyprzęgłszy konie, p. posła do miasta zawiozły.

Wśród długiego szpaleru towarzystw podążyli wszyscy do fary na nabożeństwo; kazanie okolicznościowe wygłosili ks. prob. Meissner. Po nabożeństwie poprowadziły organizacje społeczne i kulturalne z orkiestrą na czele posła Korfantego i gości na rynek, gdzie na estradzie odbył się akt właściwy. Rozpoczął się śpiew Lutni, poczem przemówił w imieniu ludności powiatu ks. prob. Faustmann z Śniecisk, wykazując znaczenie Korfantego dla Polski w czasie niewoli, powstania i akcji plebiscytowej; jak huragan zrywały się okrzyki na cześć ulubieńca narodu. Znowu Lutnia zaprodukowała piękne pieśni, poczem wręczyli p. Starosta w imieniu powiatu, a p. burmistrz w imieniu miasta odnośne dokumenty i dyplomy w ręce nowomianowanego obywatela honorowego m. Środy.

Wśród napięcia i ogólnej ciszy wysłuchano mowy posła Korfantego, który ciekawe przytoczył wypadki z czasów rewolucji i pobytu na G. Śląsku i wykazał, jaki wpływ wywarł i wywierać będzie G. Śląsk na bieg spraw polskich. Godzinną mowę, przerywaną, oklaskami, zakończył okrzykiem na Najjaśn. Rzeczypospolitę.

Rotą Konopnickiej zakończono akt na rynku, poczem odbył się obiad, w którym 120 osób wzięło udział. Dopiero o północy pożegnano zacnych gości. Uroczystość wykazała, jaką czcią i uwielbieniem cieszy się poseł Korfanty wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Rozbudowa miast.

Dnia 26 z. m. odbyła się narada specjalnej delegacji, powołanej na wspólnem posiedzeniu Komisji miejskiej i skarbowo-budżetowej, z p. Ministrem Skarbu Michalskim oraz wiceministrem Markowskim i Mikuleckim, w sprawie udzielenia przez Skarb kredytów na cele rozbudowy miast.

W rezultacie narady ustalono punkty następujące:

1. Państwo przyjmuje poręką do wysokości 20 miljardów mk. za obligacje mieszkaniowe i komunalne na cele budowy mieszkań.

2. Akcja kredytowa zostanie powierzona publicznym zakładom kredytowym, wymienionym w ustawie, przy współudziale komisarza rządowego.

3. Kredyt będzie udzielany prywatnym osobom budującym do wysokości 80 proc., a instytucjom użyteczności publicznej do 90 proc. wartości budowli.

4. W celu umożliwienia kalkulacji niższych czynszów będzie udzielany kredyt amortyzacyjny na warunkach ulgowych, oprocentowanie może być obniżone nawet do 3 proc. rocznie na lat 20.

5. Miasta Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź będą miały prawo wydawania obligacji komunalnych za poręką Rządu, dla budowy domów mieszkalnych, stanowiących własność miasta.

6. W celu umożliwienia całej akcji państwo będzie udzielało odpowiednich zaliczek gotówkowych powyższym instytucjom, tak żeby pożyczki mogły być wypłacane al pari i aby procent mógł być obniżony.

7. Obligacje będą mogły być lombardowane w P. K. K. P. na najkorzystniejszych warunkach pożyczek państwowych.

Nowe domy będą korzystały z ulg podatkowych i będą wolne od rekwizycji i ochrony lokatorów.

W dyskusji p. Minister Michalski wyraził nadzieję, iż akcja budowy nowych domów, tak ważna dla ludności będzie jak najrychlej wprowadzona w życie, a zanim to nastąpi mogą przy pomocy kredytowej ze strony Rządu poczynić odpowiednie przygotowania.

Nowa fala drożyzny.

Lada dzień zabraknie Warszawie chleba. Z powodu braku zboża większa część młynów stanęła, wstrzymał pracę nawet olbrzymi młyn w Słodowcu, a młyn na Solcu i Michlera rozporządzają zapasami żyta jeszcze tylko na dwa dni.

Najlepszych gatunków żyta dostarczała tam dotychczas dzielnica poznańska. Drobne gospodarstwa Małopolski i Kongresówki produkują znacznie gorszy gatunek, t. zw. „brudne żyto“. Ze względu na lepszy gatunek zboża, skup żyta w Poznańskiem był niezwykle intensywany. Rząd zakupił tam 9,000 wogonów żyta dla przeróbki na sztuczny nawóz.

Chłop w Małopolsce i w Kongresówce zmuszony był dotychczas sprzedawać swoje żyto znacznie taniej od żyta poznańskiego, lecz mimo zniżonych cen nie miał wielkiego popytu na swój towar.

Ponieważ Poznańskie jeszcze nie wyrobiło się w systemie „łańcuszkowej“ sprzedaży więc sprzedawało cały nadmiar zboża swego gospodarstwa, a że skup żyta był bardzo silny, więc dziś w Poznańskiem zabrakło żyta zupełnie, a nieznaczne jego ilości, które się tam jeszcze pojawiają na targu dochodzą dziś do zawrotnych sum.

O tej konjunkturze handlowej zboża w Poznańskiem wie dokładnie chłop w Małopolsce i Kongresówce i wstrzymał zupełnie sprzedaż swego żyta, oczekując w tych dniach niebywałej jego zwyżki.

Na giełdzie i w handlu ceny żyta wzrastają dziś już nie codziennie ale kilka razy na dzień np. 28 z. m. o g. 10-tej rano 100 kg. żyta kosztowało 14.900 mk., tego samego dnia o g. 5-tej po poł. cena tej samej ilości żyta dochodziła do 15.200 mk. Obecnie zwyżka w cenie żyta dochodzi dziennie do 1000 mk. na 100 kg.

Sfery kupieckie liczą się już z koniecznością sprowadzenia żyta z Ameryki, które lepiej będzie się kalkulować od żyta kupionego od naszego chłopka.

Dalej wyjaśnia Urząd walki z lichwą, że żądania właścicieli piekarń podwyższenia cen chleba na 225 mk. za 1 kg. są jednak do pewnego stopnia uzasadnione, bo jeden kilogram mąki żytniej kosztuje obecnie w handlu 235 mk. Piekarze, stawiając swe żądania, zastrzegli jednak równocześnie, że cena 225 mk. za 1 kg. chleba może ich obowiązywać najwyżej do dn. 4 maja r. b.

Żyto, chleb, jest regulatorem cen. W najbliższych więc dniach oczekiwać musimy nowej fali dławiącej nas drożyzny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Znal. św. Krzyża
Jutro: Florjana
Wschód słońca: 5,48, zachód 8,04
Długość dnia: 14,44. Przybyło 6,23.

Witos — wichrzycielem. Gazeta Polska podaje, że podczas świąt wielkanocnych na zebraniu w Tarnowie przemawiał pos. Witos w sposób niesłychanie anty-państwowy.

Uważając mianowicie, utrącenie swego przyjaciela Kiernika ze stanowiska prezesa G. U. Z., za bojkot reformy rolnej, zapowiedział on, iż wobec tego piastowcy są zwolnieni od stosowania się do innych ustaw, wydany przez sejm. Trzeba będzie, twierdził on, wezwać włościan, aby z pługami wyruszyli na obszary dworskie, nie oglądając się na te ustawy, które są wygodne dla „panów“.

Dobrze te słowa charakteryzują rozum państwowy i sumienie pierwszego męża stanu piastowców, którego przedstawiają dotychczas jeszcze przyjaciele jako „ojca ojczyzny“.

Proces przeciw „Prawdzie“. Sąd pokoju w Poznaniu zasądził w dniu 1 lutego rb. byłego redaktora naczelnego „Prawdy“ Stef. Krokorowskiego oraz A. Ciszaka i St. Hałasa na 2 miesiące więzienia za to, że umieszczono w „Prawdzie“ artykuł p. t. „List otwarty do panów producentów rolnych“, w którym to artykule dopatrzyła się prokuratorja podburzanie różnych klas ludności do aktów gwałtu. Przeciw wyrokowi zasądzeni wnieśli apelację. Z tego też powodu odbyła się w środę dnia 19 zm. rozprawa apelacyjna przed pierwszą Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu. Obronę oskarżonych prowadzili pp. adw. dr. Rabski z Gniezna i adw. Banaszak z Ostrowa.

Sąd po blisko jednogodzonej naradzie skazał red. Krokorowskiego oraz pp. Ciszaka i Hałasa jako współwinnych każdego na 6000 marek grzywny i poniesienie kosztów postępowanie.

Ze świata kobiecego. Z Nowego Jorku donoszą do londyńskiego „Timesa“:

Wytrzymawszy rok prawie w oporze, kobiety amerykańskie przechodzą obecnie szybko do dłuższych sukienek. Jest to opinja powszechna śród najwybitniejszych rzeczoznawczyń mody w Nowym Jorku:

„Może pan być pewien — mówiła korespondentowi bardzo znana modystka francuska, która otworzyła w Nowym Jorku pracowanię — że za kilka tygodni widok krótkiej sukienki będzie wręcz rażący. Pięć cali od podłogi, oto miara najwyższa dopuszczalna dla sukien poobiednich lub wieczorowych. Niektóre z naszych klientek upierały się niedawno jeszcze przy 8 calach, ja jednak stale przemawiałam za powrotem do linji estetycznych w ubraniu kobiecem. I oto teraz jedna po drugiej klientki nasze zaczynają podzielać nasz punkt widzenia. Nawet suknie, których brzeg odległy jest minimalnie od podłogi o 5 cali, są właściwie dłuższe, posiadając z boku fałdy, sięgające do kostek. Wiele już sukni wieczorowych dotyka w rzeczywistości podłogi, a nawet mamy w robocie stroje wieczorowe z trenami.

Spadki amerykańskie. Wydział Prasowy Min. Spraw Zagr. komunikuje: Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymał z Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago zawiadomienie, iż wakuje spadek w sumie około 12.000 dolarów, po ś. p. Kazimierzu Strokowskim, lat 50, żołnierzu amerykańskim, zmarłym w Ameryce w miejscowości Phönix, stanu Arizona. Spadek zapisany był rodzinie, a mianowicie: rodzicom Janowi i Ewie, braciom Jonas i Jurgis i siostrom Onie i Katarzynie Strokowskim, zamieszkałym rzekomo w Suwałkach, poszukiwania ich jednak, czynione w tej miejscowości przez sądy, nie dały żadnego wyniku. O ile w najbliższym czasie nie zostaną przez spadkobiorców zgłoszone pretensje do spadku, przejdzie on na własność Stanu Arizona w Ameryce Północnej.

Telegramy.

Kurs Miljonówki.

Warszawa, 1. 5. (Pat.) Przegląd Wieczorny Kurs miljonówki podniósł się dziś na giełdzie o 400 m.

Władysław Mickiewicz w Poznaniu.

Poznań, 1. 5. Dziś pociągiem międzynarodowym o godz. $2^1/_2$ przybył do naszego miasta p. Władysław Mickiewicz. Przybył w otoczeniu specjalnej delegacji, która udała się do Zbąszynia, aby Go powitać.

Na dworcu w oczekiwaniu przyjazdu Czcigodnego Gościa zebrała się delegacja Komitetu obchodowego J. M. Rektorem Święcickim i prof. P. Grabowskim na czele, oraz przedstawiciele syndykatu dziennikarzy jak i olbrzymie zastępy młodzieży akademickiej, która stawiła się licznie na dworzec, manifestując tem samem swe uczucia dla Syna naszego Wieszcza.

Wysiadającego z wagonu p. Władysława Mickiewicza powitały gromkie, pełne szczerego uniesienia huraganowem, „Niech żyje“. Witał w gorących słowach J. M. Rektor w imieniu uniwersytetu, poczem p. prof. Grabowski podkreślając, że pozdrawia Go nietylko jako Syna naszego Wieszcza narodowego, lecz również jako żywego łącznika pomiędzy dawnemi a obecnemi czasy, jako symbol tych wieszczych słów pracy dla Ojczyzny i dla Jej zmartwychwstania, które głosił Adam Mickiewicz. Z kolei pani Serafińska wręczyła Gościowi bukiet. Odjeżdżający automobil, który wiózł p. Władysława Mickiewicza był również żegnany burzliwemi owacjami.

Pierwszy maj w Warszawie.

Warszawa, 1. 5. W dniu dzisiejszym doszło w paru miejscach stolicy do ekscesów, wywołanych przez grupy żydowsko-socjalistyczno-komunistyczne. Wybryki te na placu Zamkowym skończyły się dla demonstrantów boleśnie, gdyż tłum wyprowadzony z równowagi zachowaniem się żydowskich prowokatorów komunistycznych nie czekając przybycia policji sam na prowokację zareagował, poturbowawszy krzykaczy dotkliwie, czem odebrał im prawdopodobnie na dłuższy czas chęć, do podobnych manifestacyj.

Przed gmachem uniwersyteckim doszło również do ekscesów. Stała tam grupka studentów, przyglądająca się socjalistycznym demonstrantom, witana przez nich okrzykami „Precz z młodą reakcją“. Jeden ze studentów zauważył na niesionych transporentach żydowski napis plugawiący uczucia narodowe, wobec czego przebił się przez tłum i napis ów zerwał.

Manifestanci żydzi rzucili się na niego z laskami i gdyby nie natychmiastowa pomoc kolegów nieszczęśliwy zginąłby z rąk tłuszczy. Studenci schronili się za bramą uniwersytecka, którą żydzi zaatakowali z wściekłością i dopero silny odział policji rozprószył tłum i zaprowadził porządek.

List papieża.

Leafield, 1. 5. (Pat. Rad.) Pisma angielskie omawiają obszernie pismo papieża wystosowane przez kard. Caspariego w związku z konferencją genueńską. „Manchester Guardian“ podkreśla, że charakterystyczną cechą tego pisma jest znamienne zwrócenie się do Rosji, która wedle słów papieża może być poważnym czynnikiem w odbudowie. Dziennik przytacza oświadczenie Lloyda Georgea złożone z powodu powyższego pisma papieża. Premjer angielski wyraził się z wielkiem uznaniem o tym liście. Zawiera ono, powiedział premjer, głęboką znajomość stosunków na wschodzie Europy. Lloyd George zaznaczył, że tak jasno określone wypowiedzenie się Ojca św. za pokojem z Rosją jest wielką zachętą dla wszystkich chrześcijańskich państw w Europie. „Manchester Guardian“ przypomina, że obecny papież przez 2 lata piastował urząd nuncjusza papieskiego w Warszawie, dla tego obeznany jest doskonale z sytuacją wschodniej Europy. „Daily Chronicle“ podkreśla, że polityka Watykanu w sprawie pokoju europejskiego jest zgodna z polityką Anglji i Włoch.

Wesoły kącik

Skuteczne lekarstwo.

Do jednego z lekarzy w małem miasteczku niemieckiem przybył — jak opowiadają dzienniki berlińskie — włościanin, skarżąc się na bezsenność.

Lekarz, stary praktyk, zalecił mu lekarstwo popularne: Oto, żeby położywszy się do łóżka, rachował dopóki nie zaśnie.

Następnego dnia pacjent wraca.

— No i cóż? — pyta lekarz.

— Rachowałem, panie doktorze, do czterech tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu i dwóch.

— I usnął pan, oczywiście!

— Niestety, nie, bo właśnie był już czas wstawać do pracy!

Nie nadaje się do przechowania.

Turysta (do miejscowego wieśniaka). Cóż to za uroczy zakątek! Jakże miło być musi tu mieszkać.

Wieśniak (ze skrzywieniem) E! chciałoby się panu dwie mile latać po głupi kieliszek wódki?

Turysta. No przecież można sobie kupić butelkę na zapas i przechować.

Wieśniak (z politowaniem). Wódka nie nadaje się do przechowywania.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.